

Ks. Janusz STROJNY

DUCH ŚWIĘTY, KTÓRY OD OJCA I SYNA POCHODZI, OBECNY W TAJEMNICY WCIELENIA I ODKUPIENIA

Spis treści: 1. Jedność historii Objawienia i historii Zbawienia; 2. Harmonia ekonomii zbawczej; 3. Duch Wcielenia - Chrzest w Duchu Świętym; 4. Duch Odkupienia - Krzyż i Eucharystia.

1. Jedność historii Objawienia i historii Zbawienia

Podjmując refleksję nad rolą Ducha Świętego w tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, należy uświadomić sobie jedność historii Objawienia z historią Zbawienia. Mamy więc na myśli jedność immanencji Boga - wewnętrznego życia Boga z ekonomią zbawczą, to znaczy inicjatywami i działaniami zbawczymi podejmowanymi na rzecz człowieka. Jedność życia i działania Osób Trójcy jest bardzo istotna, gdyż z niej wynikają wszystkie konsekwencje zbawcze dla człowieka. Dotykają one istnienia - życia człowieka w pierwszym rządzie, a następnie całej płaszczyzny moralnej obejmującej działanie, odniesienie do drugiej osoby, zaangażowanie dla uczynienia sobie ziemi poddaną.

Zwróćmy zatem uwagę na doskonałą jedność osób w Bogu pozbawioną jakiegokolwiek rysy, opartą na wzajemnym przenikaniu Ojca, Syna i Ducha - w języku teologicznym określaną terminem perychoreza - przy zachowaniu pełnej i doskonałej samoistności. Otwartość osób na siebie jest tak wielka, że święty Tomasz mógł powiedzieć, iż istnienie, poznanie i miłość w Bogu jest tym samym¹. Posłużmy się przykładem z historii zbawienia, by nieco lepiej wyjaśnić prawdę dotyczącą wewnętrznego życia Boga. Dzieło stworzenia dokonało się i nadal się dokonuje w mocy Ducha. To właśnie On unosił się "nad bezładem i pustkowiem" (por. Rdz 1,2) wprowadzając swoją mocą porządek istnienia. Jednocześnie Ojciec wyrzekł słowo "niech się stanie" (por. Rdz 1,6.9.11.14.20.24.26), które sprawiło zaistnienie stworzenia, ale ma ono przecież o wiele głębsze odniesienie do Drugiej Osoby Trójcy. Święty Paweł powie, że Bóg stworzył wszystko w Chrystusie (por. Kol 1,16). Rzecz w tym, byśmy uświadomili sobie, iż to wypowiedziane słowo, które dotyczy nas także, rozumie należycie i w pełni tylko sam Duch Święty. On stale przebywa w łonie Ojca zjednoczony doskonale z Synem. Będąc w Bogu, a jednocześnie działając w nas otwiera nas na to słowo, niejako informuje o woli Bożej, pozwala nam je należycie zrozumieć. Słowo to jednak nie jest jedynie informacją o zamiśle Stwórcy, ale brzemienne w pełnię życia, pełnię miłości, prawdy i mocy, zdolne jest przekształcić egzy-

¹ Por. Św. TOMASZ z AKWINU, *Dzieła wybrane, streszczenie teologii*, tł. i oprac. J. Salij, Poznań 1984, 24, *Contra gentiles* IV, 26.

stencją ludzką z cielesnej w duchową. Chrześcijanin otwierając się na dar Ducha, pozwalając prowadzić się Duchowi doświadcza tej niewypowiedzianej i niedostępnej rzeczywistości, która jest w samym Bogu, zaczyna żyć Jego życiem. Sprawcą zaś tego wszystkiego jest Duch. On wraz z Synem jest świadkiem tego wszystkiego, co dzieje się w Bogu.

Orygenes powie, że po Bogu, nikt nie zna należycie tego, co Chrystus wyraził w przypowieściach skierowanych do ludzi i pouczeniach wypowiedzianych w podobieństwach, jak tylko sam Duch Chrystusa. Zatem ten, kto przyjmuje posłanego doń Ducha Chrystusa, wraz z Chrystusem, który przychodzi w Duchu, z całą Mądrością i Prawdą Boga, ten może zastanawiać się nad tym, co zostało mu objawione i jaką wartość ma Słowo Boga dla jego życia². Zdaniem św. Pawła Duch nam udzielony, przekazuje nam, otwiera nas i daje nam zrozumienie słowa wypowiedzianego przez Chrystusa (por. 1 Kor. 2, 4 - 5). Może ono być zrozumiane wówczas, gdy przyjmujemy je przez wiarę, gdy opieramy się na mądrości Bożej, a nie na mądrości ludzkiej.

Duch, który przenika głębokości Ojca i Syna (por. 1 Kor 2,10), będącego Słowem w dziele stworzenia, jest wobec człowieka świadkiem Ich wzajemnej miłości³. Ale świadek to ten, który nie tylko zna prawdę, ale także w niej uczestniczy, żyje Prawdą, która jest Bogiem. Duch będąc zatem Osobą - Miłością Ojca i Syna - jest źródłem wszelkiego daru udzielonego stworzeniu.

Skoro Duch Boży jedynie zna co Boskie (por. 1Kor. 2,11), to konsekwentnie trzeba powiedzieć, że tylko Duch, mocą którego Bóg powołał stworzenie do istnienia, zna w pełni i w całej rozciągłości człowieka. Stąd też znamy to co ludzkie, a także samych siebie nie dzięki rozumnej naturze, ale dzięki Duchowi, który w nas mieszka. Sprawy ludzkie - duchowe można rozsądzić w prawdzie jedynie Duchem Pana, który ujawnia nam zamysł Chrystusowy. Dlatego mądrość ludzka nie pomaga w zdobyciu prawdziwej wiary i pobożności. Zamienia życie w miłą egzystencję, a inspiracji angażujących człowieka upatruje w sferze pożyteczności, zaspokajaniu potrzeb doczesnych i duchowych przez doczesność. Duch zaś daje natchnienie będąc obecnym i działając w sanktuarium serca ludzkiego. Tą drogą Duch objawia życzliwość i niczym nie uwarunkowaną miłość zamysłu Bożego człowiekowi, który zostaje uzdolniony do realizowania swej tożsamości, pomaga również w wyborze fundamentalnego dobra zbawczego, bowiem stworzenie bez Boga podlega marności.

Jeżeli zatem Duch objawia nam relacje Ojca i Syna jako miłość, dobro i prawdę w wymiarze osobowym, to zagadnieniem o znaczeniu zasadniczym staje się odniesienie - relacja do drugiej osoby w życiu ludzkim. Relacje osób ludzkich nie mogą być oderwane od fundamentu, którym jest Duch, gdyż utykają w egoizmie i skończoności własnego "ja". Jeśli natomiast opierają się na obecności Ducha, sprawiają miłość i dobro, płynące ze źródła życia Osób Boskich. Takie spotkanie w Duchu rodzi w osobach ludzkich nową jakość istnienia, niweluje dystans samotności. Nadto, na wzór istnienia Osób Trójcy, pozwala na wzajemne przenikanie wartości, poszerza świat duchowy do wymiarów Królestwa Bożego, wiąże ludzi we wspólnotę osobową, a świat nie tylko z woli Bożej, ale i akceptacji człowieka, staje się Jego dziełem. Ten misteryjny wymiar odniesienia osobo-

² Por. ORYGENES, *Duch i Ogień*, wybór tekstów i opracowanie H. U. von Balthazar, tł. St. Kalinkowski, Kraków 1994, s 101.

³ Por. JAN PAWEŁ II, *Dominum et vivificantem*, Rzym 1986, 34 (dalej DV).

wego, określanego jako *communio personarum*, ma swoją zasadę w trójjedności Boga. Dzięki misji zbawczej Syna i posłanemu przez Niego Duchowi, ta nowa jakość komunii osobowej jest kształtowana w ten sposób, że w niczym nie umniejsza godności ludzkiej i sprawia, że dzieło Boga staje się niewyobrażalnie bliskie człowiekowi. Tak więc Duch Święty tworzy między osobami więzy, oczywiście na miarę ludzką i możliwości przeobstwienia, jakie tworzy między Ojcem i Synem oraz z Ojcem i Synem. Także dzieło Jezusa w mocy Ducha dokonywane, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno, dokonuje się przy współpracy człowieka (por. J 11,52).

Jan nie omieszka dodać, że zgromadzenie to było możliwe dzięki pełnej miłości dobrowolnej śmierci Jezusa (por. J 11,51). Zatem i udział człowieka w dziele Jezusa dokonywanym w mocy Ducha musi być potwierdzony ofiarą czystą - ofiarą miłości. Natomiast świat dostarczy wystarczającą liczbę tych, którzy będą zabijali i wylewali krew ofiarną na ołtarzu własnych zamysłów i interesów (por. 1Krn 30,16; J 11,53). Grzech, nieprawość świata, odejście od mądrości i miłości Bożej mogą być pokonane ofiarą czystą, złożoną Bogu, a nie światu. Wołanie o miłość wobec Stwórcy i człowieka staje się prawomocne, gdy rozbrzmiewa mocą Ducha Świętego, a miłość, ponieważ taka jest jej natura, rozlewa się w sercach ludzkich (por. Rz 5,5)⁴.

2. Harmonia ekonomii zbawczej

Ekonomia zbawcza charakteryzuje się tym, że jest działaniem trójjednego Boga na zewnątrz, a więc na stworzenie. Dynamizm życia Bożego jest tak wielki, że dobro, prawda i miłość są skierowane do człowieka i całego stworzenia, i tworzą historię inicjatyw Boga, Jego osobowego zaangażowania. Przy czym trzeba pamiętać o podstawowej prawdzie, mówiącej o tym, że na ile jest ktoś doskonały, na tyle działa na zewnątrz i ma wpływ na otoczenie. Otóż doskonałość Boga jest pełna i absolutna, stąd też taki jest wpływ Stwórcy na dzieło, które powołał do istnienia⁵. Już w tym aspekcie dotykamy harmonii działania Bożego. Świat w swoim istnieniu zależny jest od Boga, ale z Jego woli zależny jest także od człowieka, jego doskonałości, przyjętej prawdy, realizowanego dobra, uczestnictwa w światłości. Bycie obrazem Boga nie oznacza biernej akceptacji planu Bożego, ale twórcze zaangażowanie w czynienie sobie ziemi poddaną, tak aby była czytelnym znakiem obecności Boga i objawiała Go światu. Prawda wyżej wskazana jest dziś często zapominana i lekceważona. Działanie puste, oparte na aktywizmie zewnętrznym, bez odniesienia do wartości wewnętrznych, do wartości serca, jest zawsze bezowocne i pozbawia człowieka możliwości współpracy z Bogiem. Tylko jedność umysłu, serca i woli otwiera na dary "z wysoka", a człowieka stawia w roli współdziałającego z osobami Trójcy. Zatem doskonałość dzieła zależna jest od doskonałości działającego. W sytuacji człowieka, doskonałość jego jest ściśle związana z ekonomią Bożego działania. Szczególnie Duch Święty udoskonala nas od wewnątrz, aby wszystkie czyny, myśli i pragnienia serca były naznaczone dobrem.

⁴ Por. Św. TOMASZ AKWINU, *Suma Teologiczna* II - II, q. 25, a.1; q.23, a.3, ad 3; III, q. 1, a.1, ad 3.

⁵ Por. *tamże*, I, q.4, a.1.

Jan Paweł II w encyklice *Dominum et vivificantem* przypomina o misjach Boskich Osób na rzecz stworzenia⁶. Bóg udziela się zbawczo człowiekowi na trzech płaszczyznach w Duchu Świętym, a dotyczą one stworzenia człowieka przez Ojca, odkupienia w Synu oraz spełnienia dzieła - doprowadzenia do końca w oparciu o wydarzenie Pieczędziejności (por. Dz 2,1-21).

Pierwsza płaszczyzna to powołanie do istnienia, które jest tym podstawowym - fundamentalnym początkiem, w którego perspektywie mają miejsce dalsze działania Boga. Na początku ziemia była bezładem i pustkowiem. Zalegały ją ciemności, a Duch Boży unosił się nad wodami (Rdz 1,2). Posłany przez Ojca Duch przygotowuje ziemię do zamieszkania i czyni ją środowiskiem życia godnym człowieka przez udzielane dobro. Podobnie ma się rzecz z ziemią ludzkiego serca, umysłu i woli. Misja Ducha polega właśnie na wprowadzeniu ładu w ludzkim wnętrzu tak, aby serce człowieka stało się ziemią Bożą, sanktuarium zamieszkania Boga. Duch Święty przysposabia człowieka do uznania i poszanowania tego prawa Boga gwarantującego jednocześnie jedność Stwórcy ze stworzeniem. Bez pomocy Ducha nikt nie może uznać Boga swoim Ojcem, a Syna Panem i Sędzią (por. 1 Kor 12,3). Ten złożony w sercu depozyt Boga, którego strzeże Duch, staje się zaczynem dla budowania prawdziwego i pełnego człowieczeństwa, staje się zaczynem dla budowania świata jako środowiska zbawczego dzieła godnego Boga i człowieka.

Drugą płaszczyzną udzielania się Boga jest dzieło Odkupienia dokonane w Synu Bożym - Jezusie Chrystusie. Grzech spowodował zerwanie więzi z Bogiem i odejście od pierwowzoru miłości Bożej. Trzeba było ponownego przyjścia Boga w Synu, by ponownie otworzyć zamkniętą i zanurzoną w ciemności egzystencję ludzką na swego Stwórcę i Pana. Jezus staje się dla ludzkości Pocieszycielem⁷, który ponownie objawia Ojca i Ducha (por. J 14,8-9), staje się także dawcą DOBREJ NOWINY, zwiastunem kerygmatu o zbawieniu. Namaszczenie Duchem Świętym miało miejsce podczas chrztu Jezusa nad Jordanem (por. J 1,29-34). To namaszczenie mesjańskie jest nierozdzielnie związane z posłaniem, które podjęte, staje się przyczyną wyniesienia Jezusa. Okazało się bowiem, że jest On pełnym mocy Synem Bożym.

Na wzór Chrystusowego dokonuje się wyniesienie chrześcijanina. Przez namaszczenie Duchem, wierzący wchodzi w posłannictwo mesjańskie Jezusa, które określa i wiąże namaszczenie z posłaniem, jakoś życia łaską z aktywnością wobec świata, miłość z działaniem. Wyrażając to inaczej trzeba stwierdzić, że Duch angażuje do działalności w Kościele, z Kościołem i przez Kościół. To wymaga oczywiście porzucenia egoizmu, indywidualizmu, postaw sekciarskich i wszystkiego co sprzeciwia się jedności osoby ludzkiej i jedności z Bogiem. Pozostaje pytanie, czy jesteśmy na tyle odważni, by w tym zmaganiu się Boga ze światem stanąć po stronie Boga.

W mowie pożegnalnej Jezus powiedział do Apostołów: "Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę pošle Go do was" (J 16,7). Duch Święty zatem przyjdzie, o ile Chrystus odejdzie. Odejście to nie oznacza porzucenia posłannictwa i podjętego dzieła oraz jakiejś autonomii działania. Jak wiemy Chrystus odszedł przez krzyż, ale powrócił w zmartwychwstaniu⁸ i okazał się

⁶ DV 11.

⁷ DV 3.

⁸ DV 8.

Panem oraz Mesjaszem. Przyszedł więc w Duchu, aby stale być z nami (por. Mt 28,20), gdyż taki sens miało Jego odejście. Tym wydarzeniem wyznaczył drogę, którą przychodzi Duch do wierzącego. Trzeba najpierw odejść ze świata materii, konsumpcjonizmu, konformizmu w świat ducha ludzkiego i odkryć swą godność. Następnie, gdy przychodzi krzyż podjąć go, by w jedności z ofiarą Chrystusa wznieść się wzwyż w sferę Ducha, potwierdzić swoje posłanie i przynieść owoce dobra i miłości dla wspólnego dobra. Jest to szansa nowego odkrycia obecności Boga i świata wolnego, mimo dewiacji i zniewoleń cywilizacyjnych.

Wreszcie trzecia płaszczyzna, pełnej obecności i działania Boga w świecie wyrasta z Pięćdziesiątnicy. Duch prowadzi do pełnej *communio* osobowego człowieka z Bogiem, jak to ma miejsce w łonie samego Boga, kiedy jednoczy Ojca z Synem⁹. Tak więc utracona więź ze Stwórcą zostaje przywrócona w Duchu. Dalej, doprowadza nas On do udziału w Ofierze tak, że możemy świadomie kierować swoim życiem i panować nad światem przez miłość, dobro i prawdę. Panowanie to odpowiada ludzkiej naturze i woli Bożej, gdyż opiera się na DOBRU I MĄDROŚCI. Duch jest tym innym Pocieszycielem, którego posyła Chrystus w imieniu Ojca (por. J 14,16). Inność Jego pocieszenia polega na doprowadzaniu do całej prawdy i ugruntowywaniu jej w sercach ludzkich, gdyż jest Duchem Prawdy. Przyjście Ducha jest ostateczną misją Boga, tym trzecim początkiem gwarantującym nieomyślne spełnienie się dzieła Bożego, a w tym i ludzkiego życia. Ponieważ komunია osób stała się rzeczywistością ludzkiego życia, to właśnie w niej Duch objawia całą prawdę życia Osób Boskich, a tym samym i osób ludzkich, które we wspólnocie miłości odnajdują wszystko, co czyni ich życie ludzkim i wiedzie nieomyślnie do zbawienia.

Paweł poucza nas o jeszcze jednym ważnym problemie w działaniu Ducha. "Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pograć w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać "Abba Ojczy" (Rz 8,15). Porusza tutaj on zagadnienie wolności jako szczególnego daru Ducha Miłości. Jednakże wolność chrześcijańska nie jest ponad złem, ale w granicach dobra i zła. Służy ona gromadzeniu dobra, przez które człowiek określa swoją tożsamość.

Wolność wyrastająca z wiary w Chrystusa ma szczególny aspekt związany z Jego osobą. Y. Congar za św. Tomaszem wskazuje, iż jest to wolność od wszelkiego prawa, które stanowi powinność, a więc i przymus zewnętrzny¹⁰. Jezus jako Bóg i Człowiek wolny był od wszelkiego prawa (por. Mt 17, 26; J 8,33-46). To On jest Prawem i stanowi prawo, którym jest miłość. Stąd Duch nie uwalnia od wymagań prawa, a więc dobra istnienia w Bogu i wszelkiego innego dobra z Nim związanego. Natomiast uwalnia od przymusu zewnętrznej powinności i przesuwając je do wnętrza osoby, uwewnętrznia je. Wolność wyrasta zatem z wewnętrznych impulsów miłości, a działanie sprawia dobro dla użytku powszechnego. Za św. Augustynem można powiedzieć, że chrześcijanin to człowiek, który choć nie jest pod prawem, nie żyje bez Prawa¹¹ odkąd uczestniczy w wolności Boga w Trójcy Świętej.

⁹ DV 11.

¹⁰ Por. Y. CONGAR, *Duch człowieka, Duch Boga*, Warszawa 1986, 26-28.

¹¹ Por. św. AUGUSTYN, *In Joannem Evangelium*, III, 2 (PL 35, 1937), tł. Wł. Szoldrski, W. Kania, PSP 15, Warszawa 1977, t. I, 51-52.

3. Duch Wcielenia - Chrzest w Duchu Świętym

Ojciec Y. Congar, zbierając świadectwa członków Odnowy w Duchu Świętym stwierdza, że współcześni chrześcijanie są mało odważni¹². Poprzestają na pewnym "wstydlwym" minimum. Boją się radykalnego dążenia do żywej i gorącej wiary i miłości. Czują lęk niemal przed każdym świadectwem na rzecz Boga, a tym samym unikają odsłaniania swej tożsamości w wierze. Odczuwają niepokój z tego powodu, że mogą zostać porwani przez Ducha w rwący nurt rzeki życia Bożego. Ze wszech miar potrzebny jest dzisiaj wierzącym chrzest w Duchu Świętym dla zdynamizowania życia w prawdzie i miłości, dla ukazania stałej świeżości Ewangelii. Chrzest w Duchu Świętym nie jest jakimś nowym rodzajem chrztu, nie zastępuje też chrztu z wody i bierzmowania. Jest raczej odnowieniem i potwierdzeniem przyjętych sakramentów przez człowieka dorosłego oraz otwarciem się na wszystkie związane z nimi łaski. Gest nałożenia ręki nie jest nowym rytym sakramentalnym, ale oznacza, że "w imię Jezusa" (sformułowanie występujące w Dziejach Apostolskich 2, 38) zostaje udzielony dar Ducha Świętego¹³. Woda i Duch występują w Piśmie Św. bardzo często razem. Ma to miejsce na początku stworzenia (por. Rdz 1,2), przy rozpoczęciu misji publicznej w wodach Jordanu (por. Rdz 1,2). Znajduje to potwierdzenie także w wypowiedzi Jezusa (J 7,37-39). Święty Tomasz zwraca uwagę, że dar Ducha powoduje wzrost łaski, pobudza do żarliwej miłości Boga i bliźniego, do gotowości na męczeństwo, do wyrzeczeń nawet wszystkich dóbr, względnie podjęcia jakiegokolwiek trudnego dzieła w imię Boga i dla Boga¹⁴. Jedność działania Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego w ekonomii zbawienia jest wyraźnie widoczna w Tajemnicy Wcielenia. Występują w tym wydarzeniu dwie Osoby Boskie oraz człowiek Maryja. Jednocześnie można dostrzec strukturę działania Ducha (por. Łk 1, 26-38). Zbawcza inicjatywa Boga zostaje skierowana do człowieka. Maryja napełniona łaską jest otwarta na tę inicjatywę. Jako człowiek oczekuje od Boga wyjaśnienia tej nietypowej sytuacji i jej oczekiwanie zostaje spełnione tak jak wszystkich, którzy oczekują Pana. Słowo Objawienia zostaje zinterpretowane w Duchu. *Fiat* Maryi jest potwierdzeniem wolnego przyzwolenia na udział w zbawczej misji. Duch Święty zstępuje na Nią, by Jego mocą Syn Boży otrzymał człowieczeństwo. Wcielenie jest typem działania Bożego przez Syna w Duchu Świętym przy wolnym udziale człowieka. Również dary Boże są udzielane odpowiednio do powołania i zaangażowania. Podobnie więc do rozdarcia zasłony świątynnej (por. Mt 27, 51), Duch rozdziera historyczny stereotyp pojmowania Słowa Bożego, a Maryja zostaje ustanowiona Matką Duchową Kościoła. Wydarzenie to jest niejako zasadą więzi wierzącego z Chrystusem i Duchem. Jeżeli więc Jezus jest ikoną Ojca, to Maryję można nazwać "widzialnością Ducha", "sakramentem Ducha"¹⁵. Wiąż Prawdy z miłością - Syna z Duchem - w Maryi znajduje swe pełne uzasadnienie. Wiąż ta była tak doskonała w tej osobie, że zaowocowała wyniesieniem - Wniebowzięciem. Wcielenie, Zmartwychwstanie, Pięćdziesiątnica zbliżają każdego chrześcijanina do Maryi jak do zwierciadła, w którym mogą określić własną sytuację, by coraz doskonalej wiązać w swoim życiu prawdę z miłością i stawać się ikoną - widzialnością Ducha Świętego, oczywiście na miarę swego powołania.

¹² Por. Y. CONGAR, *Wierzę w Ducha świętego*, Warszawa 1995, 237-238.

¹³ Por. *tamże*, 239-240.

¹⁴ Por. św. TOMASZ AKWINU, *Suma Teologiczna* I, q.43, a.6, ad 2.

¹⁵ Por. E. TOURON, Maryja jako eschatologiczna ikona Ducha, *Communio* 8(1988), nr 1, 96-100.

Bezpořrednią konsekwencją więzi Maryi z Synem w Duchu jest spotkanie z Elżbietą. Dzięki światłu Ducha Maryja zostaje rozpoznana jako Matka Pana, a Jan Chrzciciel zostaje uświęcony w łonie matki (por. Łk 1,39-45).

Należy zwrócić jeszcze uwagę na proces stawania się chrześcijaninem, żywym członkiem Ciała Chrystusa. Proces ten obejmuje wiarę w Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla nas. Następnie dar Ducha jako spełnienie obietnicy Jezusa Uwielbionego (por. J 7,39) związany jest ściśle z zanurzeniem w wodzie, podobnie jak podczas Chrztu Jezusa w Jordanie, gdzie namaszczenie mesjańskie - dar Ducha i znak wody są ze sobą nierozzerwalnie związane (por. Mk 1,9-11). Święty Ireneusz przyrównuje to jednoczesne działanie Syna i Ducha - jako Słowa i Tchnienia - do dwóch dłoni Boga, którymi kształtuje on glinę ludzkiego życia ku zbawieniu człowieka i na chwałę Boga¹⁶.

Zmartwychwstanie zapoczątkowało nowy etap w historii zbawienia, bowiem bezpośrednią konsekwencją Paschy Chrystusa jest Pięćdziesiątnica. W tym momencie Kościół rozpoczął publiczną działalność w mocy Ducha Świętego na wzór Jezusa, który po chrzcie w owej mocy udał się do Galilei (por. Łk 4,16; Dz 2,14-18). Po dokonanej dziele Odkupienia Jezus rozpoczyna swoją działalność w Duchu i razem z Duchem. Pięćdziesiątnica uświadamia nam w perspektywie Wcielenia Jezusa (por. Łk 1,35; Dz 1,8), spełnienie dzieła Bożego na płaszczyźnie całego Kościoła¹⁷. Przyjęcie przez Chrystusa człowieczeństwa było dla Niego kenozą, a więc unізieniem przez sam fakt, stania się człowiekiem. Unізienie to obejmowało całe życie Jezusa zarówno ukryte w Nazarecie, jak i działalność publiczną związaną szczególnie z misją Słowa i Znaku. Przez śmierć Jezus został wywyższony. Apostołom i Kościołowi powierzył kontynuowanie misji wraz z posłanym Duchem. Trzeba zatem wyraźnie stwierdzić, że droga Kościoła, jak i każdego chrześcijanina, została wyznaczona kenozą Chrystusa. Trzeba zatem postawić pytanie, jak to jest możliwe, aby w cierpieniu, chorobie, niesprawiedliwości świata, przemocy i poniżeniu upatrywać zwycięstwo i chwałę Bożą. Odpowiedź jest nam dana przez Jezusa w Ogrójcu: "Ojcie... nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie" (Łk 22,42). Unізienie, cierpienie samo w sobie nie jest celem. Natomiast stawiając nas w skrajnych warunkach uświadamia bardzo radykalnie konsekwencje wyboru. Unізienie bowiem nie jest Bożym programem zbawienia człowieka, ale drogą, na której ujawnia się "jak jest", a więc służy wyzwoleniu posłuszeństwa i miłości. W drodze tej nie jesteśmy pozostawieni sami sobie. W Wieczerniku, podobnie jak przy Zwiastowaniu Maryi, na każdym spoczął Duch. To właśnie On objawia nam Słowo Boga - Logos, to On daje zrozumienie Słowa Wcielonego i drogi zarazem, otwiera na prawdę i miłość, życie czyni przejrzystym, wypełniając je obecnością i udzielaniem się Boga.

4. Duch Odkupienia - Krzyż i Eucharystia

Apostołowie, jak i Kościół apostołowski po Zmartwychwstaniu, stanęli przed istotnym problemem, a był nim problem wiary. Przedstawia się on następująco. Uczniowie powołani i wybrani przez Jezusa poszli za Nim. Postawa Nauczyciela wobec ludzi, cuda, zna-

¹⁶ Por. św. IRENEUSZ, *Adversus haereses*, V, 6, tł. A. Bober, w: *Antologia Patrystyczna*, Kraków 1966, 53-54.

¹⁷ Por. E. TOURON, *Maryja ..., dz. cyt.*, 94-95

ki, nauczanie dostarczyły im wiarygodnych motywów dotyczących słuszności podjętej decyzji. Jednakże okazało się, że wiara jest trudnym procesem. Apostołom nie wystarczyła subiektywna, idealna wizja Mesjasza. W drodze do Jerozolimy próbują odwieść Jezusa od złożenia życia w ofierze, gdyż nie pojmowali jeszcze tego, o czym była mowa (por. Łk 18,31-34). Wystarczy wspomnieć synów Zebedeusza i ich chęć uzyskania miejsca po prawicy i lewicy Jezusa (por. Mk 10,35-40). Klęska całkowita subiektywnej wizji uczniów ujawniła się w chwili pojmania Jezusa i rozproszenia grona dwunastu, co zresztą zostało im zapowiedziane przez Mistrza w drodze na Górę Oliwną (por. Mk 14,26-31). Rozwiązanie problemu wiary - zawiedzenia uczniów - przyniosła dopiero Pięćdziesiątnica, a więc interwencja z zewnątrz Ducha Świętego, posłanego przez Chrystusa zmartwychwstałego Kościołowi. Duch Paraklet - Adwokat bronił uczniów przed zagrożeniami ciasnego i subiektywnego pojmowania dzieła Chrystusa. Jego przyście do uczniów i Kościoła w imię Chrystusa, nauczył ich "wszystkiego" - dało zrozumienie Orędzia o Zbawieniu i doprowadziło do całej Prawdy (por. J 14,26; 16,13). Także i dzisiaj Duch Chrystusa dokonuje tego samego dzieła. Wchodzi w nasze niezrozumienie, ograniczoność natury, ciasnotę, małość umysłu i serca, by otworzyć nas na mesjańskie wydarzenie Wcielenia Syna Bożego i doprowadzić do wiary, odpowiadającej naszemu powołaniu i zbawieniu. Odejście człowieka od "wiary naszych potrzeb" do wiary prowadzącej do domu Ojca, związane jest ze zrozumieniem godności człowieka i sensu historii ludzkiej. Dlatego zarówno każdy chrześcijanin, jak i cały Kościół winien uważnie słuchać, co mówi Duch (por. Ap 3,22) i nie angażować się w strategię zdobywczą i obronną wobec świata. Natomiast winien podejmować staranie, by rozwiązywać zagadnienie swojej wiary i zbawienia świata, bowiem w tym zaangażowaniu odnajdzie Ducha, jako Dar Pięćdziesiątnicy. Dawanie świadectwa o Prawdzie - Jezusie Chrystusie, związane jest z koniecznością usunięcia grzechu z drogi wiodącej do Królestwa Bożego, z ujawnieniem fundamentalnej sprawiedliwości, dotyczącej panowania Boga nad światem oraz z budowaniem świadomości, że sąd przynależy Bogu, jako suwerennemu Panu Świata, Stwórcy i Odkupicielowi. "Zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest wiara nasza" (1J 5,4). Stąd też pamięć żywej wiary rozwija w nas stale Duch Święty, by uczniowie Chrystusa stanowili jedno ciało, będące w rzeczywistej komunii z Odkupicielem i wspólnotą braci. Duch stale przychodzi, aby otwierać ludzi na wiarę w walce z mocami ciemności tego świata (por. Ef 6,12).

Nie ulega wątpliwości, że apostołowie przy rozwiązywaniu problemu wiary, stanęli wobec zgorzenia Krzyża. Zmartwychwstanie nie przesłoniło im Krzyża, nie ulegli swojej amnezji, wynikającej z doświadczenia rozproszenia, z racji, że Jezus żyje i nadal działa. Zmartwychwstanie i Pięćdziesiątnica rzuciły nowe światło na wydarzenie Paschy i odsłoniły jej prawdziwy sens. Słowa Jezusa skierowane do Nikodema o narodzeniu "z wody i Ducha" (por. J 3,6), by wejść do Królestwa, są dziś tak samo aktualne jak wówczas, gdy rozbrzmiały po raz pierwszy z ust Jezusa. Duch Paraklet przychodzi zaś do nas "z wysoka", to znaczy z Krzyża, który jest miejscem wywyższenia i uwielbienia Syna Człowieczego¹⁸. Dar Ducha i Ofiara Jezusa są ze sobą nierozdzielnie związane.

Zgodnie z Ewangelią św. Jana możemy powiedzieć, że Duch Święty stawia nas w "godzinie Jezusa" - "godzinie Krzyża" i zapoczątkowuje w nas eschatologię, która pro-

¹⁸ Por. C. DAGENS, Duch święty, Krzyż Chrystusa a historia ludzi, *Communio* 8(1988) nr 1, 63-65.

wadzi do Zmartwychwstania. W godzinie KrzyŦa, w chwili cierpienia zachowujemy się tak samo, jak Apostołowie podczas procesu i Ŧmierci Mistrza. Wycofujemy zaufanie, zaczyna zanikać pamieć wiary, tzn. doznanej miłosci, uzdrowienia i obfitosci chleba, rozmnoŦzonego w górach Galilei. Zmartwychwstanie ponadto nie ugruntowało w pełni wiary Apostołów, bowiem podejrzewają, Ŧe to zjawa (por. Łk 24,36) podczas chrystofanii, niejako sprawdzają Jezusa (por. J 20,25), a w momencie Wniebowstąpienia niektórzy jeszcze powątpiewają (por. Mt 28,17)¹⁹. Trzeba więc było Pięćdziesiątnicy, przybycia Ducha Świętego, by zobaczyli dzieło Jezusa w Ŧwietle woli BoŦej i doszli ostatecznie do pełnej wiary, stali się Ŧwiadcami - *martyres* - nauki Chrystusa i kerygmatu Kościół, sprawiającej zbawienie w porządku Ducha. Stąd teŦ zespala nas On w KrzyŦu i cierpieniu z wolnoŦcią Chrystusa, jego nadzieją, otwiera na miłosc płynącą z ofiary dla Pana. Oddanie cierpienia i Ŧmierci "w ręce" Ducha Świętego, prowadzi do bycia dziedzicem Chrystusa, a więc do wspólnoty w Jego cierpieniach, by uczestniczyć następnie w Jego chwale (por. Rz 8,17).

Dopóki jednak Ŧyjemy w ciele i doczesnoŦci, Duch spełnia wobec nas niezwykle waŦne zadania. Broni nas bowiem przed samozniszczeniem, tzn. przed zdradą prawdy udzielonej nam w Jezusie Chrystusie, zdradą polegającą na miłosci siebie, aż do wzgardy Boga²⁰. Prawdziwa miłosc Boga jest tak wielka, Ŧe posuwa się aż do wzgardy siebie. Broni także człowieka przed zerwaniem przymierza z Bogiem, aby ci, którzy stali się dziećmi BoŦymi nie pogrążyli się w nicoŦci.

Wreszcie agonia na KrzyŦu, "tak" wypowiedziane Ojcu jest potwierdzeniem woli Ojca danej stworzeniu aż do powtórnego przyjŦcia Chrystusa oraz otwarciem Ŧródła niezgłębionej miłosci Trójcy Świętej, która jest nam udzielana w Duchu. Jezus umierający na KrzyŦu nie wezwał uczniów, wierzących także naszych czasów, do osądzenia ludzkiego Ŧycia, biegu historii, czy inicjatyw Boga i wyrażania opinii na ten temat, ale powołał nas do rozumienia i uczestniczenia w misji powszechnego przebaczenia i pojednania, którą prowadzi w Duchu Świętym, "bowiem cierpień teraŦniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawiać" (Rz 8,18).

Stojąc naprzeciw KrzyŦa Chrystusa, którego nie naleŦy niweczyć przez "mądroŦć ludzką" (por. 1 Kor 1,17), chrześcijanin jest wezwany do określenia swego stosunku wobec ofiary Chrystusa dzisiaj - wobec Eucharystii. Pytanie dotyczy zatem skutecznoŦci sakramentów w Ŧyciu chrześcijańskim. SkutecznoŦć łaski sakramentalnej opiera się zawsze na czynnym przyjęciu działania i mocy Ducha Świętego. Podobnie jak był On z Jezusem Chrystusem w misterium paschalnym, tak i dzisiaj sprawia, Ŧe chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Zbawiciela. Duch współpracuje zatem z Jezusem w uobecnianiu misterium KrzyŦa, ale jednocześnie z wszystkimi, którzy poŦywają Ciało i Krew Chrystusa, by przez pełne zjednoczenie z Nim naleŦeć do Ciała Jego, którym jest Kościół.

Współpraca Ducha Świętego z Chrystusem nie polega na demonstracji mocy Boga przez konsekrację, ale na tym, by Ŧwięte dary składane na ołtarzu uczynić darami wedle myŦli Chrystusa, by mogły być przyjęte przez Niego i by mógł w nich ofiarować się Ojcu. Duch prowadzi do tego, by stały się darem miłosci i jednomyŦlności, który odpowiadałby

¹⁹ Por. *tamŦe*, 67-68.

²⁰ Por. Ŧw. AUGUSTYN, *O PaŦstwie BoŦym*, XIV, 28, łł. W. Kornatowski, Warszawa 1977, t II, 162-163.

życiu Trójcy i wyniesieniu stworzenia. Stąd też Eucharystia dokonuje się na wzór Wcieleńia przez przyjście Ducha Świętego²¹. Nie można zatem oddzielać działania Ducha od obecności Chrystusa, gdyż prowadziłoby to do konfliktowania osób Trójcy Świętej. Decyzja taka byłaby również brzemienna w skutki dla człowieka. Podobnie jak Duch przemienia chleb i wino w Ciało i Krew, dokonuje także przemiany człowieka, włącza osobę ludzką w wydarzenie konsekracji i przemiany. Sprawia On, że stajemy się żywą ofiarą ku chwale Boga Ojca, tzn., że ofiara chrześcijanina i Kościoła odpowiada miłości Boga, dokonuje się w prawdzie i wolności stając się ofiarą czystą. Ofiara, którą złożył Jezus była na miarę miłości Syna do Ojca w Duchu Świętym.

Jeżeli ofiara Jezusa jest doskonała ze względu na miłość i przyniosła ludzkości Odkupienie, to znaczy, że ofiara przedstawiana Chrystusowi przez człowieka, aby mogła być przez Niego przyjęta, musi wyrastać z miłości, w której zwraca się człowiek do swego Zbawcy. A to jest właśnie dzieło Ducha Świętego. Święty Paweł zapewnia nas, że "nikt bez pomocy Ducha nie może powiedzieć "Panem jest Jezus" (1 Kor 12,3).

Udział wierzącego w Eucharystii byłby niepełny bądź formalny, gdyby nie pożywał on Ciała Chrystusa, nie przystępował do Komunii świętej. I tutaj pojawia się rzeczywisty problem udzielania łaski. Podczas publicznej działalności postępowały za Jezusem wielkie tłumy. Wszyscy więc, którzy za Nim poszli, byli przy Nim obecni. Uzdrawiani byli jednak ci, którzy zwracali się do Nauczyciela z wiarą i miłością. Zresztą sam Jezus ten wymóg przed nimi stawiał. Podobnie jest podczas Eucharystii. Decyzja na pójście za Jezusem jest słuszna, lecz niewystarczająca. Trzeba zwrócić się do Chrystusa z wiarą i miłością, przyjąć Go w Komunii świętej, zjednoczyć się z Nim osobowo. Wszczepienia w Chrystusa, przeobrażenia na Jego wzór dokonuje Duch Święty. Na gruncie wiary i miłości działanie Ducha obejmuje wiernych, zwłaszcza podczas Eucharystii i do nich się odnosi. Św. Jan powie: "Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim" (1J 4,16), a to czyni właśnie Duch Święty. Podobnie gdy mówi, że obecność Ducha doświadczana jest przez miłość: "poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha" (1J 4,13)²².

Można więc przyjmować Komunię św. tylko materialnie - jako rzecz w obrzędzie Eucharystii. Jednakże rzeczywista obecność Chrystusa wymaga wiary i miłości, tzn. zwrócenia się do Chrystusa tak, by ta komunie sakramentalna została ogarnięta żarem i tchnieniem Ducha Świętego. Akt wierzącego w Komunii ma być oddaniem się Jezusowi z miłości, podjęciem wezwania i włączeniem się w to, czego dokonuje On w Duchu. Wówczas sakrament wydaje właściwe owoce, dokonuje uświęcenia a miłość staje się zacy-nem dobra, prawdy, wolności i w ten sposób podnosi poziom życia jednostki, rodziny i społeczności. Miłość ta ma właśnie wymiar eklezjalny, zbawczy i osobowy, i rzeczywiście przemienia świat.

Przypomnijmy jeszcze naukę Soboru Watykańskiego II. Uczy on, że: "w Najświętszej Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb Żywy, który przez ciało swoje ożywione i ozywające Duchem Świętym

²¹ Por. Y. CONGAR, *Wierzę ..., dz. cyt.*, 295. Autor w tej wypowiedzi powołuje się na *Liber de corpore et sanguine Domini* Paschazjusza Radberta

²² Por. *tamże*, 305-306. Congar za św. Tomaszem mówi o podwójnym "manducatio", które odnosi się do "res tantum" i "res et sacramentum", a stanowi pełne przyjęcie Chrystusa w Duchu świętym.

daje życie ludziom zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z Nim samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych²³.

Zakończenie

Chrystus i Duch Święty są włączeni w ekonomię zbawczą, która w działaniach Osób Boskich stanowi doskonałą jedność odpowiadającą doskonałości życia wewnętrznego Boga. Z tych racji Chrystus i Duch przynależą do rzeczywistości Bożego Daru, związanego z Paschą i Pięćdziesiątnicą.

Jednocześnie Mądrość Boża - Syn i Miłość Boża - Duch uczestniczą dla dobra człowieka w całej historii zbawienia. Są więc u jej początku, prowadzą ją po myśli Bożej i są u jej końca, jako spełnienie oczekiwania. Stąd należy podejmować stale polecenie dane Apostołom, aby czuwali na modlitwie, bowiem Duch wprowadza wierzących i Kościół w sytuację, w której spotykają swego Pana i mogą otrzymać przebaczenie i miłość Ducha Świętego.

THE HOLY SPIRIT THAT PROCEEDS FROM THE FATHER AND FROM THE SON IS PRESENT IN THE MYSTERY OF INCARNATION AND REDEMPTION

Summary

The article presents the Holy Spirit in the history of salvation. His activity has roots in the unity of the Divine Person's life. The first problem relates to the concordance of the history of revelation with that of salvation. Secondly, the harmony of salutary economy is analysed, considering that the Divine perfection affects the existence of the creation. Therefore, the sanctity of God requires an adequate co-operation of man with the incarnated Son of God. Finally, the baptism in the Holy Spirit is discussed. Christians are to be witnesses of the gift that descends from the Son and from the Holy Spirit, who together conduct the deeds of salvation. The Son's resurrection initiated a new stage of the Jesus' presence in the Spirit. The cross was not set aside. It stands firm in the Paschal mystery and receives new quality. Christians can rediscover Him in the Eucharist and in the daily life. The Spirit of Christ enables them to accept any form of sacrifice that has a dimension of the cross and of love.

²³ Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* 5, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1968